

**ŻYCIE – POLITYKA – WŁADZA.
RYTUAŁ DNIA CODZIENNEGO OSTATNIEGO
CARA ROSJI MIKOŁAJA II W ŚWIETLE JEGO DZIENNIKA
ЖИЗНЬ – ПОЛИТИКА – ВЛАСТЬ.
ЕЖЕДНЕВНЫЙ РИТУАЛ ПОСЛЕДНЕГО
ЦАРЬЯ РОССИИ НИКОЛАЯ II В СВЕТЕ ЕГО ДНЕВНИКА
LIFE – POLITICS – POWER.
THE RITUAL OF EVERYDAY LIFE THE LAST RUSSIAN TSAR
NICHOLAS II IN THE LIGHT OF HIS DIARY**

Bartłomiej Garczyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań – Polska,
garczyk@amu.edu.pl

Abstract: The article concerns the everyday life of Russia emperor Nicholas II, which is seen through the optics of his diary. In the text the plots from the private and official life the last Romanovs tsar – his predilections, occupation, hobby and “state of his soul” are discussed.

Słowa kluczowe: Mikołaj II, Romanowowie, dzienniki cara, pamiętnik cara Mikołaja II, carat, polowania cara Mikołaja II.

Ключевые слова: Николай II, Романовы, дневник Николая II, царизм, охота Николая II.

Keywords: Nicholas II of Russia, the Romanovs, emperors' diary, diary of Nicholas II, tsarism, emperor Nicholas II hunts.

W 2013 roku, w całej Rosji obchodzono jubileusz 400-lecia Domu Romanowów, związany ze wstąpieniem na tron moskiewski Michała Romanowa i zakończeniem tym samym jakże ponurego w dziejach Rusi Moskiewskiej okresu „smuty”. Ta ważna w dziejach państwowości rosyjskiej data, dała asumpt do wielu uroczystości o charakterze państwowym i prawosławnym. Patriotycznym obchodom towarzyszyły także wydarzenia kulturalne i naukowe, których integralną częścią było szerokie spektrum konferencji, wystaw i publikacji tematycznych. Jubileusz przyczynił się także do wznowienia dyskusji o roli dziejowej ostatniego z Romanowów – cara Rosji Mikołaja II.

Mimo wielu lat jakie upływały od złowrogiej nocy – kaźni rodziny carskiej w piwnicach domu inżyniera Mikołaja Ipatiewa w Jekaterynburgu – postać Mikołaja II nie doczekała się rzetelnej, wolnej od stereoty-

pów i zabarwień emocjonalnych oceny. Powstała na przełomie dziesięcioleci obszerna literatura – monografie, prace syntetyczne i artykuły – obfituje w często skrajnie przeciwstawne opinie. Historiografia radziecka demonizowała postać cara, próbowała go zohydzić, eksponując jedynie negatywne cechy charakteru. Z kolei w latach 90. XX wieku, „czarna” legendę monarchy, zastąpiła „biała”, nie mniej wolna od uproszczeń i równie nadmiernej ideologizacji. W Polsce – choć zabrzmiało to nieprawdopodobnie – postać Mikołaja II jest mało znana. Istnieje co prawda cała gama, często sensacyjnych przetłumaczonych na język polski prac anglosaskich, jednak pierwsza, co warto podkreślić, polska monografia poświęcona władcy, powstała dopiero w 2009 roku¹. Abstrahując od złożoności problemu, licznych kontrowersji związanych z oceną roli dziejowej Mikołaja II, należy stwierdzić, że był on postacią niepoddającą się jednoznacznym sądom a jego życie i dokonania po dziś dzień wzbudzają silne zainteresowanie badaczy.

Jednym z licznych źródeł historycznych do poznania skomplikowanej osobowości Mikołaja II, a także praktyk, zwyczajów i porządku dnia codziennego cara, jest dziennik monarchy². Ze względu na ramy niniejszego szkicu warto nadmienić jedynie, że dziennik cara Mikołaja II, zwany też często niesłusznie pamiętnikiem, nie został w Polsce opublikowany jak dotąd w całości. Pierwsze jego wydanie miało miejsce w Berlinie w 1923 roku, nakładem Wydawnictwa „Słowo”³. Opublikowane wówczas fragmenty trafiły na zachód Europy bez wiedzy władz bolszewickich. Z kolei istniejące polskie wersje *Dziennika*, to kopie wydania berlińskiego, jednak pod względem chronologii są one obszerniejsze, gdyż obejmują lata 1890-1917, a nie tak jak w wydaniu berlińskim jedynie lata 1890-1906⁴. W Rosji na pełny tekst *Dziennika* carskiego czekano 95 lat, aż do roku 2013⁵.

¹ Zob. J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji. Studium postaci i ewolucji władzy*, Pułtusk-Warszawa 2009; Idem, *Cesarz Mikołaj II. Liberat z usposobienia, autokrata na tronie*, Toruń 2003. Na uwagę zasługują także dwa artykuły autorstwa Jana Sobczaka: *Cesarz Mikołaj II (1868-1918) jako inicjator haskiej konferencji pokojowej (1899 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1994, t. XXIX, s. 5; Idem, *Kolejna utopia, czy zapoczątkowanie realnego procesu? (Rola dyplomacji rosyjskiej w zwołaniu i obradach Konferencji Pokojowej w Hadze, 1899 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. XXXI, s. 9.

² Podstawą źródłową niniejszego artykułu jest jednotomowe wydanie dziennika Mikołaja II, które ukazało się nakładem Wydawnictwa De Facto: *Pamiętnik Mikołaja II*, Warszawa 2006, w opracowaniu, tłumaczeniu i z przedmową Janusza Kutty – dalej jako *Dziennik*.

³ *Дневникъ Императора Николая II*, Книгоиздательство Слово, Берлинъ 1923.

⁴ Szczegółowa analiza dzienników Mikołaja II, będzie przedmiotem mojego kolejnego artykułu pt. *Wertując kartki carskiego dziennika. Z historii zapisków Mikołaja II*, doty-

Wątpliwości budzi zasygnalizowany wyżej problem z klasyfikacją zapisków cara. Abstrahując od istniejącej systematyzacji gatunków literackich⁶, a także faktu, że w licznych przypadkach granice między poszczególnymi rodzajami literackimi (wspomnieniami, memuarami, pamiętnikiem, kroniką czy dziariuszem) są płynne⁷, przechwyconą przez bolszewików w Jekaterynburgu spuściznę Mikołaja II pod względem teoretyczno-literackich (choć nieściślych) kryteriów należy uznać za – dziennik osobisty (dziariusz), nie zaś, jak niekiedy jest to przyjęte w polskiej literaturze przedmiotu – pamiętnik. Mikołaj II utrwał wydarzenia na gorąco, prowadząc zapisy właściwie codziennie. Nie używał też właściwej pamiętnikom retrospekcji ani introspekcji.

Pisanie wspomnień było w ówczesnej Europie szeroko rozpowszechnione i wśród elit należało do dobrego tonu. Prowadzenie dzienników stanowiło kulturowaną tradycję nie tylko w monarszych domach europejskich, była to moda i zarazem praktyka dnia codziennego u wielu przedstawicieli europejskich, w tym i rosyjskich arystokratycznych rodzin⁸. Innymi słowy, prowadzenie dziennika na salonach kulturalnych elit było pospolitą i popularną formą wypowiedzi pisemnej, zawierającej wiele różnorodnych detali życia codziennego, wspomnień i osobistych rozmyślań. Parafrazując słowa Lidii Łopatyńskiej, to drobiazgowo i rytualne „rytmy życia zbiorowego” takie jak ceremonie, święta, organizacja pracy, zwyczaje i obyczaje, „brały w posiadanie jednostkę”, motywując ją do pozostawienia na papierze drobnych faktów z życia, przeżyć i introspektywnych zwierzeń⁹.

częcego losów publikacji, historii kolejnych edycji a także najnowszego rosyjskiego wydania dziariusza monarchy.

⁵ *Дневники Императора Николая II (1894–1918)*, отв. ред. С. В. Мироненко, т. I–II, Москва 2011–2013.

⁶ Z uwagi na ramy niniejszego artykułu, odkładam na bok wnikliwą analizę literacką i odsyłam do istniejących prac. Zob. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998; L. Łopatyńska, *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*, „Prace Polonistyczne” Łódź 1950, S. VIII, s. 253–280; R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990, s. 6–45; Idem, *W nocy od 12 do 5 rano nie spałem. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*, Warszawa 1982, s. 7–26; A. Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981.

⁷ R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, op. cit., s. 15.

⁸ Rację miała L. Łopatyńska (choć brzmi to zgoła marksistowsko) twierdząc, że dziennik jako rodzaj literacki miał początkowo oblicze klasowe, gdyż kulturowany był jedynie przez arystokrację. Zob. L. Łopatyńska, op. cit., s. 277. Dziennik prowadziło wielu przedstawicieli rodu Romanowów. Zob. m.in. *Дневники Императрицы Марии Федоровны (1914–1920, 1923 годы)*, Москва 2005. Por. także wielotomową publikację bibliograficzną *История дореволюционной России в дневниках и воспоминаниях*, ред. П. А. Зайончковский, Москва 1976–1989.

⁹ L. Łopatyńska, op. cit., s. 265.

Jak słusznie zauważył Jan Sobczak, autor jedynej polskiej biografii cara, *Dziennik* jest dokumentem bardzo specyficznym. Mikołaj II rozpoczął zapiski w 1882 roku w wieku 14 lat i kontynuował je aż do swojej śmierci w roku 1918. Do dnia dzisiejszego zachowało się 50 zeszytów za lata 1882–1918 (nie zachował się zeszyt za rok 1887). Notatki cara charakteryzowały się nadzwyczajną skrupulatnością, punktualnością i przede wszystkim systematycznością. Car na bieżąco zapisywał aktualne wydarzenia i osobiste przeżycia. Bardzo charakterystyczna jest narracja *Dziennika*:

Pelen najpierw naiwnych, szczerych zwierzeń dojrzewającego chłopca [...] – pisze Sobczak – stanie się następnie niezmiernie lakoniczny i surowy, bezbarwny [...]. Prowadzić go bowiem będzie nadal z przyzwyczajenia, ale zapisy od chwili objęcia władzy staną się krótkie, nieomal nic nie mówiące. Dziennik przekształci się w istocie w swoistą kronikę rodzinną, katalog spotkań i spis rozmówców. To bardzo osobisty, nadzwyczaj prywatny dokument, odzwierciedlający w najogólniejszej formie codzienny byt autora i sposób spędzania przezeń czasu [...]. Czytelnik może dostrzec w tych codziennych zapisach cechy naiwności i infantylności myślenia autora. Nawet pisane w czasach, kiedy Mikołaj był już dorosłym człowiekiem [...] wywołują u nas niekiedy wrażenie dzienniczka jakiejś panienki [...]. Dziennik jest też chwilami straszliwie monotony, ba, wprost nudny. [...] Sam Mikołaj zdawał sobie sprawę z nudnawego charakteru codziennych lakonicznych zapisów, ale prowadzenie ich [...] przekształciło się po prostu w rutynowy obowiązek. [...] Zupełnie świadomie eliminował z prywatnych notatek wszystko, co związane było z jego pracą, z życiem oficjalnym, a więc z wielką polityką. [...] Bardziej osobiste wyznania i zatroskanie losami ojczyzny pojawiają się wyraźniej dopiero po detronizacji, w dniach uwięzienia w Tobolsku i Jekaterynburgu [...] ¹⁰.

W *Dzienniku* znajdujemy sporządzony z drobiazgową pieczołowitością, wierny zapis wszystkich wydarzeń, myśli i czynności ostatniego władcy Rosji. Rozkład dnia był następujący: Car wstawał między 7 a 10 rano, choć nie było to regułą. Czy każdy dzień zaczynał się śniadaniem? Kwestia ta również jest dyskusyjna. O jakiej godzinie zatem jadał car? Późna pora obiadu wskazywałaby, że obfite śniadania były spożywane raczej około południa. Później następowały obowiązki głowy państwa, choć przyznać należy, że wzmianki dotyczące życia politycznego i państwowego są dość lakoniczne. Niemniej jednak dzień cesarza obfitował w różnego rodzaju spotkania, audiencje i ceremonie, przyjmowanie deputacji, oficjalne wizyty posłów, ministrów, senatorów i zagranicznych dyplomatów, odczytywanie raportów itp. Odrębną praktyką były przeglądy pułków, stanowiące część życia wojskowego monarchy:

¹⁰ J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Liberat z usposobienia...*, op. cit., s. 77–78.

Obudziłem się o 10.30, pojechałem w mundurze atamańskim na paradę i jako dowódca przedefilowałem na czele pułku. Pogoda była prześliczna. Po ceremonialnym przemarszu wojsk odbył się przemarsz straży ogniowej [...] – w innym miejscu czytamy – O 10.30 pojechałem do pułku, który ustawił się na placu rewii. Pułk był w czapkach z kitami, przy szablach, na koniach paradne czapki. Przegląd wypadł świetnie, powietrze było ciepławe pomimo gęstej mgły. Śniadanie odbyło się z dowództwem [...]¹¹.

Okolo godziny 17.00, wzorem tradycyjnego angielskiego *five o'clock*, była podawana herbata. Obiady co ciekawe jadano późnym wieczorem, zazwyczaj okolo godziny 20.00. Natomiast kolacja była spożywana nocą, nierzadko po północy. Z resztą car wraz z małżonką dość często wracali do domu późną nocą z różnego rodzaju uroczystości. Przed udaniem się na spoczynek monarcha nie rzadko miał w zwyczaju „przekąsić co nie co”:

O g. 21.30 rozpoczął się wielki bal. Ludzi zebrało się tak wiele jak nigdy. Na kolację wystarczyło miejsca dla wszystkich. Obchodziłem stoły we wszystkich salach. Na szczęście kochana Alix doskonale się trzymała. Wróciwszy do domu o 1.15 i rozebrawszy się, przetrzęliśmy coś u mnie, jak zwykle¹².

Wolny czas monarchy wypełniało wiele zajęć. Była to między innymi lektura książek i gazet, częste były wizyty na herbacie u znajomych z zaprzyjaźnionych arystokratycznych domów. Prawie codziennie pojawiają się prośzone obiady u przyjaciół i rodziny. Często na kartach *Dziennika* gości jazda konna, gra w badminton, bilard, spacer, przejażdżki, pływanie bajdarką i elektryczną motorówką, jazda na welocypedzie, gra karciana zwana „bezikiem”. Z kolei zimą car lubił chodzić na ślizgawkę. Mikołaj w każdą niedzielę sumiennie uczestniczył w nabożeństwach w cerkwi.

Choć paleta wieczornych, czy wręcz nocnych rozrywek rodziny carskiej była przebogata, to wieczory car spędzał ze swoją „najdroższą Alix”. Nie mniej jednak Mikołaj i Aleksandra regularnie uczęszczali do teatrów i innych instytucji kultury (o czym niżej), spotykali się w gronie przyjaciół i rodziny, gdzie wspólnie „rysowano”, „odczytywano za bawne wiersze ze staromodnych dzienników”, oglądano albumy, czytano literaturę lub grano na fortepianie¹³.

Mikołaj II prowadził aktywne życie kulturalne. W wielu miejscach *Dziennika* odnajdujemy zapisy dotyczące sztuk teatralnych, odbytych spektakli, benefisów, wystaw, wizyt w operze czy filharmonii. Sam car daje się poznać jako wytrawny meloman i znawca teatralny. 1 stycznia 1890 roku Mikołaj II był na *Rewizorze*. 3 i 17 stycznia udał się na balet *Śpiąca królewna*, na którym bardzo podobała mu się muzyka. 4 stycznia

¹¹ Wpis z 1 i 3 lutego 1890 r. *Dziennik*, s. 13.

¹² Wpis z 19 stycznia 1904 r. *Dziennik*, s. 84.

¹³ Ibidem, s. 74.

był z wizytą w muzeum starożytności hrabiego Szeremietiewa. 7 stycznia ponownie odwiedził Szeremietiewów, u których grano *Borysa Godunowa*. Dzień później car wraz z rodziną udał się na *Rustana i Ludmiłę* a 9 stycznia był na *Eugeniuszu Onieginie*. Do końca miesiąca car był obecny na innych przedstawieniach: *Mefistofelesie*, *Biednej narzeczonej*, *Carze Borysie i Afrykance*. Zachwytem nad przedstawieniami towarzyszył też krytycyzm. W jednym z fragmentów *Dziennika* czytamy: „Niezwykła zima! Obiad był około 8-ej a potem wybraliśmy się do Teatru Aleksandryjskiego. Dawano nową sztukę, dość bezmyślną pt. *Zwykła Kobieta*. Wróciliśmy rozczarowani o g. 12.15”¹⁴. Car również często udawał się do teatru francuskiego gdzie przykładowo 20 stycznia obejrzał *Revoltee* – „rzecz nieudaną, wskutek przeróbek i skróceń”¹⁵.

Arcyciekawe jawią się notatki dotyczące bujnego życia towarzyskiego Mikołaja II, zarówno te prowadzone w wieku młodzieńczym, jak i później. W życiu carewicza pojawiać się zaczęły bale, tańce, hulanki, alkohol, papierosy i kobiety, a na kartach diariusza znajdujemy informacje dotyczące męskich rozrywek suto zakrapianych alkoholem, podczas których pito do upadłego.

Wzmianka o pierwszych papierosach pojawiła się już w 1884 roku, rok później carewicz skosztował po raz pierwszy wina. Pisał: „robiliśmy szaszłyki. Jedliśmy za czterech a piliśmy za dziesięciu. Georgij zrobił się zupełnie pijany i ledwo utrzymywał się na nogach”¹⁶. 4 i 5 stycznia 1890 roku Mikołaj II odnotował:

O 21.00 była wesoła wieczorynka u Woronców. Tańczyliśmy do upadłego. [...] Jak zwykle po balu czuję się nienormalnie. W nogach osłabienie. O 11.30 byliśmy na mszy, po czym odbyło się pokropienie wodą święconą członków rodziny [...]. O 21.30 pojechaliliśmy do stryja Sergiusza na zwykłe wróżby zakończone tańcami. Kolację zjedliśmy o 1-iej¹⁷.

12 stycznia dowiadujemy się: „Mam chorobę-śpiączkę, nie sposób mnie dobudzić! [...]. Na kolację pojechaliliśmy do Pieti. Wstawiliśmy się porządnie i bawili na umór”¹⁸. W innym miejscu czytamy:

[...] Po nabożeństwie było małe śniadanie. Byliśmy wszyscy przeświadczeni, że dzień ten spędzimy w Carskim Siole, lecz złożyło się inaczej. O 13.30 rozpoczął się tu bal dziecięcy [...]. Po mazurze obiad, po czym się rozjechano. O 20.30 rozpoczął się drugi bal w Ermitażu, który przeszedł wesoło. Kolację podano o północy i odwaliliśmy karnawał [...]¹⁹.

¹⁴ Wpis z 15 stycznia 1904 r. *Dziennik*, s. 84.

¹⁵ Ibidem, s. 11-13.

¹⁶ Cyt. za. J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji...*, op. cit., s. 42-43.

¹⁷ *Dziennik*, s. 11.

¹⁸ Ibidem, s. 12.

Nieco tajemniczą wzmiankę znajdujemy pod datą 26 czerwca:

U Atamanów był postój i obfita zakąska z piciem. O godz. 12-tej przybyliśmy do rodzinnej wsi [...]. Po ceremonii wieszania popa i dwóch diaków leżało się na polance i piło – i dalej – przyjacielska zabawa przeciągnęła się do 1 w nocy a towarzyszyło jej podrzucanie do góry, piosenki i skakanie przez ognisko²⁰.

Należy zauważyć, że skłonności do nadużywania alkoholu w rosyjskiej armii występowały nazbyt często. 30 lipca car podczas ćwiczeń wojskowych zanotował:

Perspektywa i wschód słońca były nadzwyczajne. Na Gorce batalia rozgorzała i przeciągnęła się do 11 rano. Oficerowie odnieśli mnie do domu. Wstałem o 17.00 całkiem rześki. Pokrzepiwszy się herbatą, pojechałem do Krasnego [...]²¹.

Co sprawiło, że to oficerowie musieli odnieść cara do domu? Odpowiedź znajdujemy w notatce z dnia następnego: „Wypiliśmy wczoraj 125 butelek szampana [...] – pisał Mikołaj – Znów kielichy krążą śmieje. Obudzilem się z takim uczuciem, jakby mi szwadron przenocował w ustach”²². Edward Radziński opisał niektóre z pijackich zabaw, w których uczestniczył młody car:

Pili na łokcie (ustawiali kieliszki na długość łokcia i razem je opróżniali), pili schodami (na każdym stopniu schodów rozstawiali kieliszki i wchodzili na schody wypijając je, często jednak padali nieprzytomni nie doszedłszy szczytu), albo pili na wilka (rozebrawszy się do naga wyskakiwali na ostry mróz, a tam usłużny kredensowy wynosił panom gwardzistom szaflik z szampanem, czerpali z jednego szaflika wyjąc przy tym jak wilki)²³.

Charakterystyki hulaszczego życia obozowego dopełnia poniższy zapis:

[...] O godzinie 17.00 wkroczyliśmy całym pułkiem do Carskiej Sławianki pod komendą stryja Pawła. [...] Szczególnie wesoło przepędziliśmy całą noc: zjedliśmy obiad, dokazywaliśmy na sianie, biegało się po ogrodzie, skakało, włąziło na dach a po kolacji opowiadało anegdotki. Wieczór i noc były wprost idealnie miłe²⁴.

Car, choć rzecz jasna z mniejszą intensywnością, lubił kosztować alkohole także w późniejszym okresie. W jednym z wpisów dokonanych po

¹⁹ Wpis z 11 lutego 1890 r. *Dziennik*, s. 14.

²⁰ *Ibidem*, s. 19.

²¹ *Ibidem*, s. 21.

²² Wpis z 31 lipca 1890 r. *Dziennik*, s. 21, oraz cyt. za. E. Radziński, *Jak naprawdę zginął car Mikołaj II*, Warszawa 1994, s. 30 i n.

²³ E. Radziński, op. cit., s. 31. Zob. też J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji...*, op. cit., s. 52–53.

²⁴ Wpis z 22 czerwca 1890 r. *Dziennik*, s. 18.

rozwiązaniu I Dumy Państwowej czytamy: „Próbowałem 6 gatunków portweinu i trochę się wstawiłem, co doskonale wpłynęło na mój sen”²⁵.

Odrębnym rytuałem carskim były polowania, którym na kartach *Dziennika* Mikołaj poświęcał wiele uwagi. Zamiłowanie cara do tej rozrywki wielokrotnie było przedmiotem analiz badaczy. Polowania to pasja Mikołaja II i ulubiona forma spędzania wolnego czasu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że jednym z najczęstszych miejsc wypraw łownych była Spała, w której car czuł się nad wyraz dobrze.

Spała. Przybyliśmy tu o 17.00 [...]. Dzień był mglisty, ale ciepły Zjedliśmy śniadanie w dawnym towarzystwie w sympatycznej jadalni. Mieszkam w tym pokoju co dawniej [...] – i dalej – o 8.30 udaliśmy się na pierwsze polowanie. Było ono dla mnie całkiem udane, gdyż udało mi się zabić ładnego jelenia z 14 rozgałęzieniami i kozła [...]²⁶.

W diariuszu znajdziemy też charakterystyczne i zdumiewająco skrupulatne wyliczenia dotyczące zabitej zwierzyny, w tym wielokrotnie cytowany już w literaturze fragment:

Pojechaliśmy na polowanie jak wczoraj o 8.30. Łowy nie bacząc na to, że odwilż i mokro, powiodły się w zupełności. Szczególnie często strzelałem do bażantów podczas drugiej nagonki. Śniadanie jedliśmy w domku na Lisim Wzgórzu. Na 1566 strzałów zabito 608 sztuk, z czego na mnie przypada: 2 kuropatwy, 22 bażanty i 19 zajęcy. Na obiedzie byli Woroncowie i Oboleńscy. Wieczorem czytałem na głos *Damę Pikową*²⁷.

W innym miejscu *Dziennika* znajdujemy podobne wyliczenia:

Posuwaliśmy się z nagonką [...]. Łowy skończyły się o 15.00 [...]. Nigdy nie widziałem takich olbrzymich stad cietrzewi – od 80 do 100 sztuk. Wszystkiego zabito 667 sztuk, strzałów było 1596. Z tego na mnie przypadło 17 ptaków i 20 zajęcy – i dalej na innej stronie czytamy – Polowanie odbyło się w tym samym bażantniku i bardzo się udało. Zabito w sumie 489 sztuk. Ja 96 – 81 bażantów, 14 kuropatw i zająca²⁸.

²⁵ Wpis z 2 sierpnia 1906 r. *Dziennik*, s. 153.

²⁶ Wpis z 3 września 1890 r. *Dziennik*, s. 22.

²⁷ Wpis z 11 października 1890 r. *Dziennik*, s. 25.

²⁸ Wpis z 3 grudnia 1892 r. i 18 stycznia 1904 r. *Dziennik*, s. 31 i 84. Łudząco podobne opisy polowań można znaleźć na kartach dziennika króla Francji Ludwika XVI.

Ton zdaje się ożywiać – pisała L. Łopatyńska – kiedy mowa jest o polowaniu: upolowana zwierzyna notowana jest dokładnie i z wyraźną dumą, nawet jeżeli zwierzyną tą są jaskółki (200 jaskółek zabitych 28 czerwca 1784).

L. Łopatyńska, op. cit., s. 260–261. O miłości Ludwika XVI do polowań wspomina także autor biografii króla Jan Baszkiewicz.

Najwięcej miejsca w agendzie zajmuje wielka pasja: polowanie. [...] Agenda Ludwika daje zwięzłe, lecz dokładne raporty z jego polowań: gdzie był i z kim, jak i na co polował (na je-

Mikołaj II strzelał też do wron i dzięciołów.

Czytając codzienne notatki uderza wrażliwość cara na piękno przyrody. W *Dzienniku* bowiem aż roi się od opisów aktualnego stanu aury. Przykładowo wiemy, że 1 stycznia 1890 roku w Petersburgu dzień „rozpoczął się od mrozu, lecz bez śniegu”. W innym miejscu pod datą marcową czytamy: „Wyjątkowo ciepły dzień. 6 stopni, bez słońca, śnieg zupełnie stopniał, w ogrodzie pozostał tylko wał z błota. [...] Parostatki już chodzą po Fontance, prawdopodobnie i na Newie łódź też wkrótce ruszy”²⁹. Gdzie indziej znajdujemy kolejne fragmenty: „Wstałem późno, umierałem z gorąca, było 21 stopni w cieniu. Byliśmy na mszy i zjedliśmy śniadanie w ogrodzie, w jednej z alei. Spadł niewielki deszcz”, „Gatczyń. Wstałem o 7.30 – rano było chłodny”, „Carskie sioło. To po raz pierwszy, że cały dzień lał deszcz”, „Petersburg. Kiedy wstałem zimno było i deszcz”, „Rano było obrzydliwy, lał deszcz, morze wzburzone”, „Dzień był pogodny, prześliczny, morze było ciemnoniebieskie z siwymi grzywami fal”, „Okropnie duszno”, „Było parno – w ciągu dnia deszcz padał osiem razy” itp.³⁰ Podobne zapisy dotyczące stanu pogody spotkamy niemalże codziennie.

Obowiązkiem Mikołaja II był jego udział w życiu państwowym kraju. Na łamach *Dziennika* odnotowywał wiele mniej lub bardziej znaczących spotkań czy oficjalnych wizyt, będących permanentną częścią porządku dnia monarchy, jednak (o czym nadmieniono już wyżej) były to bardzo zwięzłe i lapidarne notatki, nie zawierające jakiegokolwiek charakterystyki czy szczegółów. Car redukował informacje dotyczące wydarzeń politycznych do niezbędnego minimum. Odnotowywał co prawda poszczególne spotkania, prowadził wyliczenia gości, których wymieniał z imienia i nazwiska, jednak z diariusza nie dowiemy się na jaki temat rozmawiano, czego dane spotkanie dotyczyło, jakie problemy poruszano itp.

lenie, dziki, jeleni, ptactwo nie wyłączając drobnego, jak np. jaskółki). Skrupulatnie podaje, ile sztuk zabił, gdzie jadł myśliwski obiad lub kolację. Wzmianki o pogodzie mają w agendzie najczęściej związek z polowaniem. [...] Tak samo wydarzenia polityczne i losowe – śmierć Maurepasa czy Vergennesa, wizyty monarchów, spory z parlamentem – uniemożliwiają polowanie. Dzień bez polowania jest w jakiś sposób stracony, stąd nieustannie w agendzie powraca małe słówko *rien*, nic: oznacza, że w tym dniu polowania nie było. Stąd dość osobliwe formułki: „nic, umarł pan de Maurepas” [...] „nic, nabożeństwo żałobne za ojca”. [...] Także ostatnie słowo w agendzie, zapisane na 10 dni przed upadkiem monarchii, to sakramentalne *rien*. [...] Oto więc od 1774 roku poczynając król sumuje w końcu grudnia zdobycze roku. W roku 1774 upolował 6 757 sztuk; w 1778 roku – 18 141 plus 133 jelenie; rok 1780 jest rekordowy: 20 534 sztuk i 128 jeleni. [...] Bilans osiągnięć za lata 1774–1787: 189 251 sztuk i 1274 jelenie.

Zob. J. Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Wrocław 1985, s. 126 i 127.

²⁹ Wpis z 10 i 11 marca 1890 r. *Dziennik*, s. 16–17.

³⁰ Wpisy z maja 1890 r. i czerwca 1894 i 1904 r. *Dziennik*, s. 18, 41, 94.

Leon Kozłowski we wstępie do pierwszego wydania dzienników Mikołaja II trafnie zauważył, że

dla umysłowości cara charakterystyczne jest nie tylko to co odnotowuje w swoim dzienniku, lecz nie mniej i to, o czym wcale nie pisze. Tak na przykład, opisując swoje polowanie w Spale i bardzo dokładnie odnotowując ilość upolowanej zwierzyny, Mikołaj ani razu nie zauważył, że znajduje się w Polsce³¹.

Pod tym względem szczególnie interesujący jest burzliwy okres rewolucji 1905 roku. Petersburg opanowała gorączka rewolucyjna, której punktem kulminacyjnym była manifestacja robotnicza brutalnie rozgromiona przez wojsko. 9 stycznia doszło do tzw. krwawej niedzieli – car tymczasem zapisał:

Ciężki dzień! W Petersburgu zaszły poważne zaburzenia wskutek usiłowania robotników dotarcia do Pałacu Zimowego. Wojska zmuszone były strzelać w różnych punktach miasta, liczni zabici i ranni. Boże, jakie to smutne i bolesne! Mama przyjechała do nas z miasta prosto na nabożeństwo. Zjedliśmy śniadanie wszyscy razem. Byłem na spacerze z Miszą. Mama została u nas na noc³².

Ten krótki, jakże zwięzły i pisany wydaje się zupełnie bez emocji fragment, być może jest właśnie najbardziej wymownym w całym *Dzienniku*³³. Z kolei 10 stycznia, a więc dzień po tragicznej masakrze car spokojnie odnotował:

W mieście dziś nic szczególnego nie zaszło. Były raporty. Na śniadaniu stryj Aleksy. Przyjąłem deputację kozaków uralskich, która przywiozła kawior. Byłem na spacerze. Herbatę wypiliśmy u *Mama*. Dla ujednostajnienia akcji po uśmierzeniu zaburzeń w Petersburgu postanowiłem mianować generała majora Trepowa generał-gubernatorem stolicy i całej guberni [...]. Na obiedzie Dybiczy³⁴.

Coraz częściej, co wydaje się być znamienne, między wierszami pojawiać się zaczynają odwołania do Boga, westchnienia, utyskiwania i prośby, szczególnie widoczne w okresach trudnych – zaburzeń, buntów i coraz bardziej odczuwalnego wrzenia rewolucyjnego.

Zwroty – „dopomóż nam Boże!”, „Co też gotuje opatrność dla biednej Rosji”, „Niechże nam Bóg pobłogosławi na ten nowy rok, niechaj ześle Rosji zwycięskie zakończenie wojny, trwały pokój i spokojne życie bez wstrząsów!” – zaczynają się pojawiać regularnie. W dzień wydania *Manifestu tolerancyjnego* 17 października 1905 roku, nadającego szeroki wachlarz praw i wolności obywatelskich, Mikołaj zanotował:

³¹ L. Kozłowski, ze *Wstępu do: Pamiętnik Mikołaja II od roku 1890 do 31 grudnia 1917*, Warszawa 1924, s. VI.

³² Wpis z 9 stycznia 1905 r. *Dziennik*, s. 120.

³³ Por. L. Kozłowski, ze *Wstępu do: Pamiętnik Mikołaja II...*, op. cit., s. XXI.

³⁴ Wpis z 10 stycznia 1905 r. *Dziennik*, s. 120.

„O 17.00 podpisałem manifest. Po takim dniu ciężar w głowie i płąta-
na w myślach. Boże, pomóż nam, uśmierz Rosję”³⁵. 31 grudnia, w wie-
czór poprzedzający nadejście nowego roku 1918 – roku kaźni rodziny
carskiej, monarcha zanotował:

Dzień niezbyt zimny z gwałtownym wiatrem. Pod wieczór Aleksy wstał, bo już
mógł nałożyć bucik. Po herbacie rozeszliśmy się przed nadejściem nowego roku.
Boże, zbaw Rosję³⁶.

Przedstawione wyżej wyjątki z *Dziennika* ostatniego cara Rosji Miko-
łaja II, ukazują wiele szczegółów z jego życia. Zwięzłe wpisy, które przy-
pominają raczej rejestr lub kronikę statystyczną, składają się na ciekawy,
a miejscami i zdumiewający obraz osobowości monarchy – monarchy,
który, o czym nie należy zapominać, objął rządy w kraju z olbrzymimi
problemami wewnętrznymi. Wielu autorów po przeczytaniu *Dziennika*
zarzucało Mikołajowi infantylność w prowadzeniu notatek, co miało być
rzekomo dowodem na ograniczoność umysłu cara. Podnoszono jego nie-
kompetencję, zarzucano mu brak charakteru, słabość woli itp. Czy jednak
nie taki właśnie cel, a mianowicie kompromitację, wyznaczili sobie bol-
szewicy zezwalając na druk wybranych fragmentów *Dziennika* monar-
chy?³⁷ Należy także podkreślić fakt, że Mikołaj II prowadził *Dziennik*
w duchu konwencji pisarskiej tamtych czasów. Zdumiewające swoją dro-
biazgowością opisy, często banalne, prowizoryczne i pozbawione jakich-
kolwiek refleksji i interpretacji komentarze, charakteryzowały pisarstwo
wspomnieniowe ówczesnej epoki:

Zawartość notesu – pisała L. Łopatyńska – w którym się zapisuje dorywczo
coś, co wydaje się w danej chwili ważne do zanotowania: strzępy myśli, refleksy
wydarzeń, skróty wielkich przeżyć [...]. Notowane tam jest wszystko, każdy krok,
dzieje każdego kwadransa, wypadki nieskończenie blahe [...] bez żadnego zbie-
rarchizowania³⁸.

Analogiczną konwencję literacką znajdziemy między innymi w za-
piskach (terminarzu?) wspomnianego już wyżej Ludwika XVI, który po-
dobnie jak i Mikołaj II prowadził swoje notatki sucho, bez żadnego warto-
ściowania i zabarwienia subiektywnego³⁹. Z kolei zdaniem Baszkiewicza,
gust Ludwika XVI do drobiazgowego utrwalania i wyliczania polowań,
spacerów, przejażdżek konnych, balów, kolacji czy oper, można było

³⁵ *Dziennik*, s. 134.

³⁶ *Ibidem*, s. 173.

³⁷ J. Sobczak w biografii Mikołaja II słusznie zauważył, że *Dziennik* został publiko-
wany w celach demaskatorskich.

³⁸ L. Łopatyńska, op. cit., s. 271.

³⁹ *Ibidem*, s. 260.

uznać za przejaw infantylności a intelekt władcy porównać do intelektu bawiącego się chłopca w „gimnazjalnym wieku”⁴⁰.

Reasumując, skrupulatne notatki cara odzwierciedlają głównie bieg życia rodzinnego i prywatnego. Niekiedy, choć w znacznie mniejszym stopniu, car poświęcał uwagę także sprawom państwowym. Zapisy te jednak są lakoniczne, co niewątpliwie wpływa na wartość poznawczą *Dziennika* jako źródła historycznego. Mikołaj II będąc nad wyraz systematycznym, sumiennym i szczerym kronikarzem, zilustrował przede wszystkim szeroką gamę zwyczajów rodziny carskiej, ukazując jednocześnie jakże interesujący choć zapomniany i czasem wydawać by się mogło monotony „rytuał” dnia codziennego ostatnich Romanowów.

Bibliografia

- Baszkiewicz J., *Ludwik XVI*, Wrocław 1985.
- Cieński A., *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981.
- Łopatyńska L., *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*, „Prace Polonistyczne” Łódź 1950, s. VIII.
- Pamiętnik Mikołaja II*, Warszawa 2006 (w opracowaniu i z przedmową Janusza Kutty).
- Pamiętnik Mikołaja II od roku 1890 do 31 grudnia 1917*, Warszawa 1924.
- Radziński E., *Jak naprawdę zginął car Mikołaj II*, Warszawa 1994.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998.
- Sobczak J., *Mikołaj II – ostatni car Rosji. Studium postaci i ewolucji władzy*, Pułtusk-Warszawa 2009.
- Sobczak J., *Cesarz Mikołaj II. Liberat z usposobienia, autokrata na tronie*, Toruń 2003.
- Sobczak J., *Cesarz Mikołaj II (1868–1918) jako inicjator haskiej konferencji pokojowej (1899 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1994, t. XXIX.
- Sobczak J., *Kolejna utopia, czy zapoczątkowanie realnego procesu? (Rola dyplomacji rosyjskiej w zwołaniu i obradach Konferencji Pokojowej w Hadze, 1899 r.)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. XXXI.
- Zimand R., *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990.
- Zimand R., *W nocy od 12 do 5 rano nie spałem. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*, Warszawa 1982.
- Дневникъ Императора Николая II*, Берлинъ 1923.
- Дневники Императора Николая II (1894–1918)*, отв. ред. С. В. Мироненко, т. I–II, Москва 2011–2013.
- Дневники Императрицы Марии Федоровны (1914 – 1920, 1923 годы)*, Москва 2005.
- История дореволюционной России в дневниках и воспоминаниях*, ред. П. А. Зайончковский, Москва 1976–1989.

⁴⁰ J. Baszkiewicz, op. cit., s. 127.